

Syreny – Artur Rojek

Patrzę jak miesza się
To czego nie ma i to co jest

A potem kiedy mówię wprost
Milczysz i odwracasz wzrok

Tysiąc wypitych razem kaw
Głupi myślałem, że cię znam

W rzucaniu kamieniami słów
Znowu przegrywam, trzy do dwóch

Chociaż jak syreny

Budzą mnie o tobie sny

Jedno wiem na pewno

Nie chciałbym bez ciebie

Niedogaszony pożar się tli
Patrzę i unoszę brwi

Za karę cisza, karą krzyk
Chciałem raz wygrać - pozwól mi

Każesz cofnąć się o metr
I nie wiem jak powiedzieć: nie

Więc gryzę wargę, burzę krew
Trzaskasz drzwiami, a ja klnę

Chociaż jak syreny

Budzą mnie o tobie sny

Jedno wiem na pewno

Nie chciałbym bez ciebie żyć



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych